

1-7 LUTEGO | NUMER 46

BEZBEK

bezcenna dawka pomagania



W TYM NUMERZE:

PĄCZKOWA UCZTA U WIERZYNKA	4
RANO, PO POŁUDNIU I WIECZOREM — BEZBEK WYZNACZA OFICJALNE	
RAMY CZASOWE!	6
KLAUNI ZATAKOWALI REDAKCJĘ!	8
EUROPEJSKIE DRZEWO ROKU	10
DLACZEGO NIE ZJEM PĄCZKA W TŁUSTY CZWARTEK?	12
ILE JEST W TOBIE Z PĄCZKA?	13
IMPO DLA WOŚP	14
KĄCIK POETYCKI	15
PUSTKA	17
BIOCHEMIA BEZBEKA	18
SKRÓTY ODCINKÓW	20
BEZBEKOWY HOROSKOP	22
RANKING MEMÓW	24
ROZRYWKA	26
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	28

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

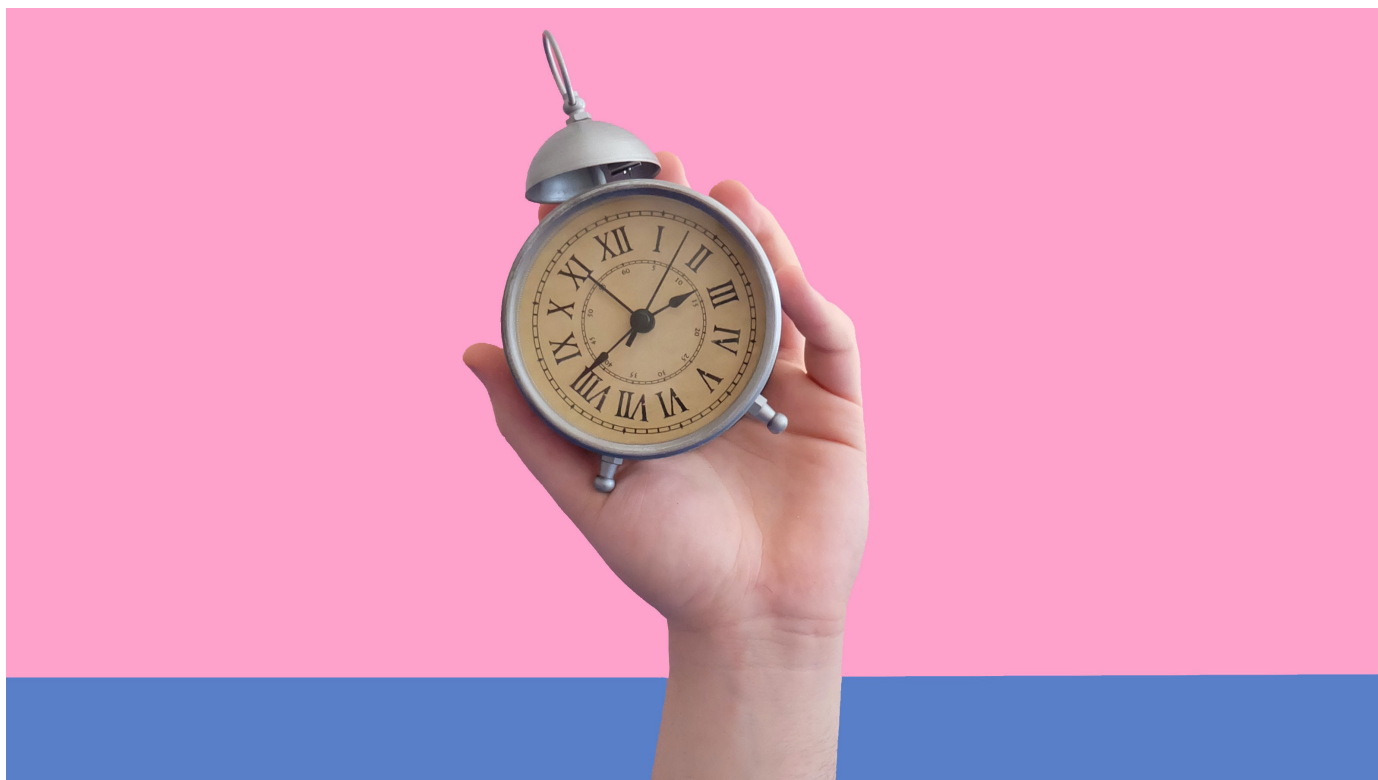
DRODZY CZYTELNICY,

postawię Wam filozoficzne pytanie, które padło we wtorkowym LS-ie: Czy nam inaczej leci czas niż Wam? Pomyślcie, a ja już piszę, jak to widzę. Biorąc pod uwagę czas chłopaków oraz widza – odpowiedź powinna być raczej twierdząca. Po pierwsze, im czas leci inaczej, ponieważ przeżywają właśnie inny moment na osi czasu. U nich była sobota, a u nas (w momencie zadawania tego pytania) był wtorek. Godziny prawdopodobnie również się różniły. Po drugie, ich czas był dłuższy lub krótszy w różnych momentach filmu. Pomyślcie. Montażysta mógł wyciąć pewien wycinek ich czasu, a więc ich czas był dłuższy niż nasz. Ponadto wstawił dodatki, efekty i plansze, a zatem nam ten czas wydłużył, a im skrócił.

Mógł również przyspieszyć lub spowolnić nagranie, co ewidentnie zmienia perspektywę czasową. Zatem, Panie i Panowie, nasza i ich perspektywa czasu była inna.

Czytanie tego magazynu również nie będzie takie same u wszystkich. Jednych rozśmieszą bezbeckie żarty, a innych nie. Będą tacy, którzy rozróżnią fikcję, którą Wam serwujemy, od prawdziwych zdarzeń tu opisanych. Dostaniecie tutaj bowiem cały mix różnych treści. Czy się odnajdziecie? Przeżyliście oglądanie Lekko Stronniczych, to i nas przetrzymacie.

Dacie radę,
Ula



PĄCZKOWA UCZTA U WIERZYNKA

Aaaaa... Kraków. Miasto początków LS-a, gdzie wychodzi się na pole, a ja żem, ty żeś, my żeśmy i wy żeście. Miasto królów piastowskich i głównie przeszkoda warszawskich kierowców w dostaniu się do Zakopanego, żeby się przejść po Krupówkach, zjeść uoscypka i nawdychać się świeżego, górskiego smogu, płacąc przy tym opłatę klimatyczną. Odbywają się tam też co roku, w tłusty czwartek, mistrzostwa Krakowa w jedzeniu pączków.

Skąd się wziął tłusty czwartek?

Zanim zdradzę Wam tajniki pączkowych konkursów, należy Wam się wyjaśnienie tego, skąd się wziął tłusty czwartek, bo dokładnie tego dnia odbywają się mistrzostwa. Jak wiele świąt katolickich tak i to święto zostało adoptowane z pogaństwa. Był to dzień, w którym świętowano odejście zimy i jadano tłuste potrawy. Około XVI w. pojawił się zwyczaj jedzenia protoplasty pączka, jakiego znamy dzisiaj. Taki pączek miał w środku orzech albo migdał, a szczęśliwy znalazca takowego miał się przez cały rok nie wywalać na głupi ryj.

(W tym momencie bardzo długo i tylko trochę zabawnie opisuję jak to policzyć, jeśli nie chce Ci się czytać, przeskocz do następnego podtytułu).

Żeby wyliczyć, kiedy przypadnie tłusty czwartek, trzeba skorzystać z nieliczej, religijnej matematyki. Najpierw musimy się dowiedzieć, kiedy jest Wielkanoc. Wielkanoc to pierwsza niedziela po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Skoro już mamy wyznaczoną datę w tak absurdalny sposób, musimy się cofnąć o 40 dni i wtedy się dowiemy, kiedy jest Środa Popielcowa. W tygodniu poprzedzającym Środę Popielcową mamy tłusty

czwartek. We czwartek. Stąd nazwa. Zapytacie mnie: „ale Maciek! Jak mamy wyliczyć, kiedy będzie pierwsza wiosenna pełnia księżyca?” Na co ja Wam odpowiem: „zgooglujcie albo popatrzcie w kalendarz, szkoda Waszego życia na takie pierdoły jak liczenie, kiedy wypada tłusty czwartek”, wtedy Wy wytkniecie mi: „a co jeśli zostaniemy wtrąceni do lochu jedynie z kartką papieru i ołówkiem?”. Sami się prosiliście, nie chciałem tego, ale skoro nalegacie...

Tak jak połowę wszystkiego w matematyce wymyślił Carl Friedrich Gauss, tak i wyliczenie daty Wielkanocy mu zawdzięczamy.

$$//(22 + d + e) \text{ marca} = (d + e - 9) \text{ kwietnia}$$

Wartości liczbowe parametrów d i e otrzymuje się w wyniku następujących działań:

- n – liczba oznaczająca dany rok,
- a – reszta z dzielenia n przez 19,
- b – reszta z dzielenia n przez 4,
- c – reszta z dzielenia n przez 7.

Wartości parametrów d i e niezbędnych do wyznaczenia daty Wielkanocy otrzymujemy z relacji:

- d – reszta z dzielenia liczby $(19 \cdot a + k)$ przez 30,
- e – reszta z dzielenia liczby $(2 \cdot b + 4 \cdot c + 6 \cdot d + l)$ przez 7.

Do obliczeń potrzebne są jeszcze liczby k oraz l , które dla kalendarza gregoriańskiego możemy odczytać z tablic. (źródło: przystaneknauka.us.edu.pl) Jakich tablic? Glinianych najlepiej.

Pączki, skupmy się na pączkach

W 2004 roku odbyły się pierwsze mistrzostwa Krakowa. Wtedy zasady konkursu były takie, że zawody wygrywał ten, kto zjadł najwięcej pączków w minutę. Wygrał jakiś koleś, który zjadł 3 pączki. Jak sami zauważyliście, zjedzenie 3 pączków to jakiś żart, więc już następne zawody trwały pięć minut i jeśli w takim czasie nie jesteście w stanie zjeść około 10 pączków, to szkoda Waszego hajsu na wachę. W kategorii dla pań trzeba się liczyć z tym, że wygraną zapewni Wam zjedzenie 5 pączków. Jest jeszcze osobna kategoria dla dziennikarzy. Trzeba zjeść 5 pączków najszybciej, jak się da. Warto odnotować, że XIV mistrzostwa odbyły się „U Wierzynka”. Jeśli mieliście historię w szkole, to wiecie co to za przybytek. XIV mistrzostwa odbyły się tam na 650 lecie restauracji. Usmażono wtedy 650 pączków. Obecnie konkurs odbywa się w restauracji Hawełka, a z informacji, które udało mi się zdobyć, wynika, że w tym roku konkurs się nie odbędzie. Wielka szkoda, bo można było wygrać kolację, a redakcja Magazynu Bezbek ma w swoich szeregach kilku niezłych żartoków. W zeszłym roku pięciokrotny mistrz Krakowa, Jerzy Zalewski, został zdetronizowany przez Mariusza Piotrowskiego. Czy Jerzy Zalewski będzie miał jeszcze szansę na odgryzienie się?

Inne konkursy w jedzeniu pączków

W Poznaniu trzeba zjeść 10 pączków jak najszybciej bez popijania. Konkurs odbywa się na kilka dni przed tłustym czwartkiem. W Pile zasady takie jak w Poznaniu. W Słupsku konkurs odbywa się na dwóch dystansach:

pięciominutowym i dziesięciominutowym, a w zeszłym roku zwycięzca pochłonął 18 pączków na tym dłuższym dystansie! W gminie Trzemeszno nie wiadomo, jakie są zasady, ale sądząc po czasach, jakie uzyskali zwycięzcy, najpewniej jest to 10 pączków jak najszybciej.

Mowa końcowa

Czy Polskie konkursy w jedzeniu pączków są lepsze od zagranicznych konkursów w jedzeniu hot dogów (hiszp. *perrito caliente*), hamburgerów, albo szarlotki? Jeśli weźmiemy tylko pod uwagę gwiazdę wieczoru, to odpowiedź brzmi OCZYWIŚCIE! Jednak same liczby nie są tak imponujące, jak w przypadku tamtych konkursów. Mają jednak taki swojski, amatorski *feel* i dlatego są bardziej romantyczne i przez to lepsze. Mój pączek jest lepszy niż twój hot dog.

Hex Zero Rouge – Maciek

RANO, PO POŁUDNIU I WIECZOREM

— BEZBEK WYZNACZA OFICJALNE RAMY CZASOWE!

Zawiłości języka polskiego są wielkie jak meandry powstania pomysłów na artykuły w Bezbece. Zastanawiające jest to, że niektóre języki są trochę bardziej precyzyjne niż nasz rodzimy, lecz definicje słów takich jak rano, południe, wieczór i noc są podobne w każdym. Biorę dziś na tapet temat który sprawił, że Włodek nie wiedział kiedy spodziewać się gości. A ponieważ nasi ulubieńcy z LS-a mieli z tym problem, w dodatku po dłuższym

zastanowieniu okazało się to również bliskie mojemu czarnemu sercu, postanowiłem ten temat rozwikłać. Łatwe i szybkie to nie będzie, ale postaram się określić chociaż przybliżone ramy czasowe każdej z pór. Pamiętajcie, że życie to nie scena w filmie, gdzie padają tylko słowa „widzimy się później”. Oczywiście, że miejsce i czas się zgadza i do spotkania dochodzi. Dlaczego więc robimy sobie pod górkę i umawiamy się po południu?

Aby dokonać tej analizy musimy przejść przez definicje słownikowe. Żeby obraz był spójny skorzystam z jednego słownika, mianowicie chyba najbardziej popularnego SJP od PWN.

W przypadku słowa „rano” mamy dwie definicje które mówią, że jest to „wczesna pora albo coś na początku dnia”. Kolejna definicja odnosi się do „południa” i jest jednocześnie najbardziej zrozumiała, mianowicie jest to „godzina dwunasta w dzień” lub



„środek dnia”. Słowo „popołudnie” nie wnosi zbyt wiele, bo to (uwaga, werble...) „czas następujący po południu”. Za to „wieczór” przynosi nam dowolność interpretacji, gdyż jest to „część doby między zmierzchem a nocą”. Natomiast „noc” to „czas od zachodu do wschodu słońca, kiedy jest ciemno na dworze”. Czyli mamy dwie definicje, które bardzo konkretyzują nam czas i dwie, które można dowolnie tłumaczyć.

Co prawda angielskie tłumaczenia tych słów są moim zdaniem bardziej trafne, jednak woląbym się skupić na rozwiązaniu problemu poprzez próbę odkodowania naszego zawiłego, często nie do końca logicznego języka.

W tym przypadku prościej będzie zacząć od końca, gdyż noc to w lato czas po godzinie 21, ale proszę spróbować powiedzieć dobranoc o godzinie 16 pod koniec grudnia. Wzrok Waszego rozmówcy wiele wyjaśni, a więc najłatwiej przyjąć godziny 21–22 jako początek nocy. Przy ich wyznaczaniu może pomóc nam godzina dwunasta w nocy, która zwana jest co prawda północą, ale już ustaliliśmy, że polszczyzna nie jest zbyt logicznym tworem w niektórych aspektach.

Wcześniej mamy wieczór i tutaj godziny 18–22 są według mnie jak najbardziej akceptowalne i zrozumiałe. Może nawet godzinę później, ponieważ godziny popołudniowe zwykle uznaje się od około 13–14* do 18. Mamy południe, czyli godzinę 12. Wszystko co przed to ranek. Teraz macie na to dowody, gdy powiecie, że wstaliście rano i zobaczycie uśmieški, słysząc, że godzina 11 to nie rano, tylko środek dnia. PAMIĘTAJCIE, ŻE TO NIE JEST PRAWDA. Skoro noc jest czasem do wschodu, to godzinę 5 możemy uznać jako początek ranka. Żeby było na piśmie – od 5 do 12 to rano, a od 24 do 5 to noc.

Nigdy nie umawiajcie się ze znajomymi porami dnia, gdyż jest najmniej precyzyjny sposób, jaki istnieje. Przysparzacie sobie i gospodarzowi problemu, on nie wie kiedy się Was spodziewać, a Wy nie wiecie kiedy przyjść, żeby nie być ani za wcześnie, ani za późno. Wszędzie, gdzie potrzebna jest precyzja, używajcie najprostszyc form i zapytajcie dwa razy – zawsze można odebrać to jako chęć zaangażowania i dopilnowania terminu. W takich aspektach lepiej upraszczać język, lecz we wszystkich innych szalejcie artystycznie.

Drogi Włodku, pamiętaj, że język polski to podstępna

kreatura, więc korzystaj z utartych terminów, np. *tea time* albo wal prosto z mostu – „o której”. Prawidłowa wymiana informacji jest wtedy i tylko wtedy, gdy nadawca i odbiorca rozumieją swój kod językowy (wiem, że *tea time* nie jest polskim zwrotem).

Dziennikarz śledczy

*korzystając z Cambridge Dictionary jest to czas od godziny 12 lub po obiedzie trwający do godziny 18

KLAUNI ZATAKOWALI REDAKCJĘ!

CHAOS, WRZAWA I CZERWONE BALONIKI. TO NIE OPIS CYRKO- WEGO WYSTĘPU – TO SZTURM NA REDAKCJĘ BEZBEKA*!

Chwile grozy przeżyli nasi dziennikarze, gdy tydzień temu w godzinach wieczornych niezliczone tłumy członków miejskiego zgromadzenia artystów cyrkowych zaatakowały budynek przy ul. Bezbecji 25/1. Pięciu mężczyzn w średnim wieku dokonało nieautoryzowanego wtargnięcia do naszej siedziby. Ubrani byli w barwne kamizelki, długie, bufiaste spodnie oraz wełniane peruki, a na twarzy nosili makijaż charakterystyczny dla profesji komików estradowych. Gdy zostali poproszeni przez recepcjonistkę o opuszczenie budynku, mężczyźni zażądali natychmiastowego spotkania z szefową lub osobą ją zastępującą.

— Próbowałam im wyjaśnić, że nikogo już tu nie ma, ale oni tylko coraz bardziej krzyczeli! — Mówi w rozmowie z nami wciąż skonsternowana pani Basia. — Pracuję tu już

któryś rok, a tych panów widziałam pierwszy raz w życiu!

Na miejsce została wezwana ochrona, jednak intruzi zaczęli wdzierać się na wyższe piętra, obrzucając porządkowych kolorowymi piłeczkami do żonglowania oraz hasłami „Precz z Bezbecją!” i „NIE dla nieśmiesznych sucharów!”.

Napastnicy zagroździłi przejście prawie dwumetrowym łańcuchem z różnobarwnych chust. Nagrania z monitoringu uchwyciły pokazy żonglerki, stawanie na głowach, opowiadanie wątpliwej jakości żartów oraz obrzucanie się babeczkami cukrowymi niewiadomego pochodzenia. Kamery ukazały także niecodzienne zachowanie ochroniarzy, którzy, mimo bezproblemowego pokonania przeszkód, przez krótki czas wpatrywali się w cyrkowców, nie wiedząc, czy śmiać się, czy płakać z zaistniałej sytuacji.

Nie do śmiechu było za to panu Wiesiowi – dozorca, który tego wieczora pełnił dyżur. Pan Wiesio nie krył oburzenia aktami wandalizmu, jakich dopuścili się agresorzy:

— Nie dało się normalnie przejść, cały korytarz był zawalony piłeczkami, konfetti i sflaczałymi balonami, nie wspominając o ścianach pomazanych czerwoną farbą! Istny cyrk!

Służbom porządkowym nie udało się złapać intruzów. Po kilku minutach dziwnego występu „komicy” porzucili swoje rekwizyty i zaczęli uciekać w stronę najbliższego okna, rozrzucając po drodze małe karteczki. Jak później udało się ustalić śledczym, były to ulotki z zapowiedzią ich następnego występu, mającego odbyć się za parę dni na ropczyckim rynku oraz telefonem kontaktowym dla osób zainteresowanych usługami komiwojażerskimi trupy „Śmiechawka”. Ostatecznie intruzów nie udało się złapać – zjechali oni po rynnicy i odjechali z miejsca zdarzenia trójkołowymi rowerkami, ustawionymi dokładnie pod oknem, przez które uciekli.

Ze wstępnych oględzin wynika, że nic nie zostało skradzione, zaś bilans strat szacowany jest na wartość 250–300 złotych. Po przyjęciu



do redakcji następnego ranka nasi dziennikarze nie kryli zaskoczenia, ale też i pewnej ulgi:

— Nie mogę uwierzyć, że można dziś być tak nieczułym na bezbecki humor. — Wypowiada się redaktor Maciej. — Strach pomyśleć, ile czekałoby nas roboty, gdyby ci klauni nie pomylili adresu!

Policja jest na tropie sprawców zamieszania, funkcjonariusze próbują ustalić ich drogę ucieczki na podstawie nagrań z kamer.

Aspirant Markowicz zwrócił się z odezwą do mieszkańców okolicy, aby poinformować jego jednostkę w razie jakichkolwiek wskazówek, pomocnych w ustaleniu tożsamości wandalii. Wystosował on także apel, aby każdego wieczora sprawdzać, czy drzwi do mieszkania/biura zostały odpowiednio zamknięte:

— Takie sytuacje nie zdarzają się zbyt często, ale mimo wszystko zalecam ostrożność. Jak to mówią:

gdy nietoperza nie ma, klauny harcują

* Redakcja nie ma siedziby – artykuł jest fikcją literacką.

EUROPEJSKIE DRZEWO ROKU

Zastanawiał*ś się kiedyś nad tym, co Cię otacza? Naturalne parasole, jakimi są drzewa, potrafią przeżyć setki lat mimo trudności takich jak wojna, długa susza, zabetonowanie korzeni. W dużych miastach często zapomina się o zaletach drzew przy ulicach, zastępuje się je małym trawniczkiem albo niewysokim krzaczkiem. Aby zwrócić uwagę na ten dar od natury, Environmental Partnership Association zaczęło organizować konkurs wspierający i zachęcający do ochrony przyrody, która nas otacza.

Od 11 lat organizowany jest konkurs na Europejskie Drzewo Roku. Kandydatem może zostać jedynie drzewo z opisaną historią i (zazwyczaj) niesamowitym

wyglądem. Konkurs jest rozwinięciem pomysłu naszych południowych sąsiadów – Czechów. W finale konkursu na szczęblu europejskim bierze udział 14 zwycięzców etapów krajowych.

Głosowanie na Europejskie Drzewo Roku trwa do końca lutego (28.02.). Można oddać 2 głosy! Zachęcamy do lektury, a następnie do oddania głosu. Historie 14 finalistów są niesamowite i niepowtarzalne.

<https://www.treeoftheyear.org/>

Agata Iwanow

A oto zeszłoroczny zwycięzca:
Strażnik zalanej wioski (sosna zwy-
czajna), lat 350 – Republika Czeska.



DLACZEGO NIE ZJEM PĄCZKA W TŁUSTY CZWARTEK?

Jak co roku zbliża się wielkie, polskie święto zwane tłustym czwartkiem. Ustala się jego datę w sposób następujący – jest Środa Popielcowa i tydzień przed jest tłusty czwartek. Bla, bla, bla, teraz do rzeczy:

Jeżeli jest to święto dla każdego prawdziwego Polaka, to dlaczego nie jest dniem wolnym? Więcej osób obchodzi w Polsce tłusty czwartek, niż wie, jakie święto jest 15 sierpnia. Szczerze? Wolałbym wolny tłusty czwartek niż Trzech Króli.

Ale dlaczego nie zjem pączka w tłusty czwartek?

– Bo nie robią moich ulubionych. Tak mógłbym skończyć i uciąć temat, ale to nie jest do końca prawda. Lubię każde pączki, nawet takie z mięsem, ale nie pójdę do pączkarni.

Gigantyczne kolejki przed prawie każdym miejscem i praca na pełnych obrotach. Tak wygląda ją coroczne obchody tego święta. Możemy dorzucić do tego artykuł, jak to w jakiejś restauracji faworki lub inne łakocie są w bardzo wysokiej cenie, i wszystko już mamy. Przez to zapomina się o przyjemności.

W zeszłym roku zostało mi to wskazane palcem, bardzo

mocno. W piątek, dzień po szaleństwie, wybrałem się po upragnionego pączka z ulubionym nadzieniem, do ulubionej pączkarni. Wizyta odbyła się z uśmiechem, z przyjemnością i krótką rozmową, która zmieniła moje podejście do pączków.

– Jestem dzisiaj, bo wiem, że w tłusty czwartek macie tylko z różą.

– Tak, dziś już prawie wszystkie smaki i trochę odpoczynku.

Ksawery

ILE JEST W TOBIE Z PĄCZKA?

ZRÓB TEST I W KOŃCU DOWIEDZ SIĘ, W JAKIM STOPNIU JESTEŚ PĄCZUSIEM!

1. Ulubiona przekąska to:

- Czasami jem ciastka, a czasami suszone owoce.
- Czipsiki są *the best*.
- Nie jem przekąsek.

2. Ulubiona aktywność fizyczna to:

- Spacer.
- Czy scrollowanie ekranu się liczy?
- Moc! Fitness! Sport! Nie mogę się zdecydować na jedną.

3. Najbardziej lubię gotować:

- Zależy od humoru.
- Na tłuszczyku.
- Na parze.

4. Warzywa?

- Warzywa spoko, ale w daniu, np. w kebabie.
- Warzywo? A co ja jestem, piesek, żeby jeść koperek?
- Warzywa są super.

5. A owoce?

- Owocka chętnie zjem, najlepiej słodkiego.
- Najchętniej to chipsy bananowe.
- Oczywiście, to dawka codziennych witamin!

6. Najbardziej w telewizji irytuje mnie:

- Że prawie wszyscy są szczupli.
- Jak pokazują jedzenie, bo od razu chce mi się jeść.
- przerwa na reklamy.

7. Woda w zestawach w Maczku:

- W sumie to nie taki zły pomysł...
- Co to k#\$wa jest?!
- Jak można jeść w Maku?

8. W drodze na przystanek wyprzedził mnie mój autobus. Co robię?

- Idę szybkim krokiem i liczę, że zdążę.
- No trudno, za 10 minut jest następny.
- Pędzę co sił.

9. Jak się nudzę to:

- Myślę nad pójściem na spacer lub przeczytaniem książki.
- Tak długo przeglądam YouTube'a/Netflixa aż coś znajdę.
- To idealna chwila na kilka ćwiczeń!

10. Muszę wybrać się do sklepu, a mam do niego dwa kilometry:

- Jadę autem/elektryczną hulajnogą.
- Jak dwa kilometry, to na pewno nie muszę tam iść.
- Idę w podskokach.

11. Mam ochotę na czekoladę, ale już jadł*em kolację...

- Zjem troszkę, skoro mam ochotę, to organizm na pewno tego potrzebuje.
- Wciążam czekoladę bez mrugnienia okiem.
- Zdecydowanie nie jem.

Emi Lia

A – Amerykański donut. Niby pączek, ale zamiast nadzienia: wielka dziura na środku. Jesteś w rozkroku. Lubisz być kanapowym leniem, ale czasami miewasz przebytyski i np. wybierzesz się na spacer.

B – Polski pączek babuni. Gratuluję, zupełnie jak ja jesteś okrągłutkim pączusiem z marmoladą różaną w środku. Lubisz dobre jedzonko, spanko i oglądanie rzeczy w internecie. Tłusty czwartek to również Twoje święto!

C – Z pączkiem nie masz nic wspólnego! Lubisz się ruszać, nie lubisz tłustego jedzenia i wcinasz warzywa na potęgę.

IMPO DLA WOŚP

TO JUŻ KONIEC. ŚWIATEŁKO DO NIEBA POSZŁO. JUREK OWSIAK JAK ZWYKLE SKRZYKNAŁ CAŁĄ POLSKĘ NA WIELKĄ ZRZUTĘ DLA DZIECIACZKÓW, A SAM WOŚP POBIŁ KOLEJNY REKORD.

Ale sama zbiórka się nie zakończyła, a przynajmniej nie ta w sieci. No właśnie: aukcje internetowe. Bo po raz pierwszy zaangażowała się do tego grupa Imponderabilia. Tym samym pod młotek poszły: od Adama bluzy z Karolem, Włodkiem i wielmożnie nam panującym Prezydentem Potockim w 3 rozmiarach, od Izabeli Włodowa Torba, od Radka książka plus ferrari, od Karola stół z Impo, no i oczywiście od nas

– ekskluzywny Magazyn Bezbek. Pamiętajcie, że aukcja Radka jeszcze trwa, więc jeśli któreś z Was znalazło w zimowej kurtce 450 201,01 zł, to jak najbardziej zachęcamy do walki.

Po ciężkich bojach i walkach sumujemy wyniki poszczególnych aukcji:

- **bluzy: 1185 zł;**
- **stół: 10300 zł;**
- **torba: 245 zł;**
- **magazyny: 8649 zł.**

Ze skomplikowanych obliczeń z dziedziny dodawania na poziomie 3 klasy podstawówki (nie licząc książki Radka) wyszło nam, że na aukcjach zebraliśmy 20379 zł! Nie zapominajmy o Lekko Stronniczej eSkarbonce, gdzie zebraliśmy kolejne

7125 zł! Daje nam to w sumie 27 504 zł!!! Jak powiedziałyby Owen Wilson „Wow!”. Kurde, ludzie, jesteście niesamowici. Na bazie dwóch programów na YT i dobroci waszych serc udało się skompletować więcej niż u Huberta Urbańskiego po 6 pytań w Milionerach! A tym, którzy aukcje wygrali, serdecznie gratulujemy i pamiętajcie: noście torby i bluzy, z dumą kładźcie podkładki pod kawę przy impo-stole i nie zaginajcie rogów magazynu. A jak już ktoś wygra książkę, to prosimy o nieczytanie podczas jazdy. Chcemy jeszcze raz podkreślić: jesteście wielcy!

Kacper Wolszczak

KĄCIK POETYCKI

Nie było nocy, był dzień

*Nie było nocy, był dzień,
Gdy w auto twoje wjechało dom
Wbijając się jak palec w cierń
Beemką nową piękną swą*

*Nie było nocy, był dzień,
Gdy Karol przyjechał do Włodka
I gromka doszła ich pieśń,
„Paczkomatem wyślij do Brzostka!”*

*Nie było nocy, zmierzchało ledwie,
Z wściekłością ćmiłeś papyrosa,
Scrollując Fejsa twe oczy biedne
Na Radka zerkały z ukosa*

*Nie było nocy, dzień zimny tylko
Przed lustrem stanąłeś, tak chudy i nagi,
Z rondlem na głowie i w ręce z tyrytytką,
Krzyknąłeś bezgłośnie: „Troszeczkę powagi!”*

*Nie było nocy... a może i była?
Był wieczór, był El-Es – jedyna pocięcha –
Więc noc być musiała, choć wczesna godzina,
Choć jeszcze się bawić chce księżna Sapieha!*

*Nie było nocy, nie było dnia,
Więc myślisz, zapewne: co teraz się stanie?
Odpowiem tobie więc tylko tak:
Nie zadawaj mi takich pytań, kochanie!*

M. Matłok

P U S T K A

Leżysz sobie na łóżku, a w tle leci kolejny filmik z YouTube. Nie interesuje Cię zupełnie, co się tam dzieje. Po prostu nie chcesz, żeby w pokoju było cicho. Poza tym lejący na ekranie pasek daje Ci poczucie, że coś robisz, a nie tylko leżysz beczynnie. Czasem może zerkniesz na zmieniające się obrazy, bo Twoją uwagę przykuje jakieś słowo lub dźwięk. Jednak nie potrafisz powiedzieć, co się działo przez chociażby ostatnie pięć minut z wyjątkiem tego, że leciał filmik i coś się tam działo. W ręku masz swój telefon. Bezmyślnie wertujesz swoje kolejne media społecznościowe, szukając czegokolwiek, co pozwoli Ci zacząć o coś swoje myśli. Jest tylko jeden problem – w Twojej głowie panuje całkowita pustka. Gdyby cykały w niej świerszcze, to już by było coś, ale nie ma tam nic. Usilnie próbujesz zaproponować samemu sobie jakiegokolwiek zajęcie. Jedna platforma, druga, mijany artykuł, filmik, który nadal leci w tle, książka, konwersacja ze znajomymi, sprzątanie w pokoju, zrobienie czegoś do jedzenia... Każdy pomysł odbija się echem w tej pustce. Nie ma żadnej chęci do robienia czegokolwiek. Nie ma żadnej ochoty na nic. Brak

jest jakichkolwiek emocji. No może nie wszystkich, bo narasta frustracja i złość na siebie, że nic Ci nie odpowiada, że nie ma choć jednej rzeczy, która wywołałaby cień uśmiechu na Twojej twarzy i chęć do robienia czegokolwiek. Każda czynność i powiadomienie Cię denerwuje i pozostaje tylko pustka. Bezczynność też nie jest upragnionym stanem. Chciałbyś nie istnieć. Pływać w bezkresie. Osiągnąć spokój. Ta pustka, którą masz w głowie, nie jest tym, z czym chcesz zostać. Męczy Cię, bo nie ma jak jej zapełnić. Na siłę zmuszasz się, żeby coś zrobić. Po chwili jednak przerywasz, bo nie dało to ukojenia i nie zapełniło tej nicości, którą masz w sobie. Próbujesz czegoś innego, ale to nadal nie to. Wszystko, co przyszło Ci do głowy, nie daje Ci upragnionego spokoju i zapełnienia tej głębokiej, mrocznej dziury wewnątrz Ciebie. Nie chcesz zostać z nią sam. Nie dlatego, że jest przerażająca, ale dlatego, że jest pusta i przypomina Ci, że nie wiesz, kim z tą wyrwą jesteś. Za wszelką cenę pragniesz odwrócić od niej uwagę. Każda chwilowa łątka, żeby ją przykryć, byłaby dla Ciebie wybawieniem. Na pełnych obrotach szukasz czegokolwiek. Nieważne jak głupiego.

T K A

Nieważne, co by to było i jak pożytecznie można by to nazwać. Potrzebne Ci cokolwiek, żeby nie zostać samemu ze sobą. Nawet nie wiesz, czy zostaniesz z czymkolwiek, bo w tej skorupie zwanej ciałem nie znajdujesz nic. Echo, które wcześniej było, już zniknęło. Puste naczynie wypełnione czarną dziurą, pustką, której nie zapełnisz. Choćbyś wlał do niej wszystko, to nie zapełniłoby nawet połowy. Ciężko Ci nawet stwierdzić, co jest w tej dziurze. Jeśli sięgniesz ręką w tę głęboką, ciemną przestrzeń, to nie wiesz, czy cokolwiek wyciągniesz. Masz wrażenie, że nic. Już od dawna nie wiesz jak się opisać, bo co można powiedzieć o nicości, którą się czujesz? Wydaje Ci się, że mógłbyś być nikim i wszystkim jednocześnie. Pustka w głowie nic Ci nie podpowiada, więc z trudem wymieniasz banały powtarzane przez innych. Zaczynasz panikować, bo co, jeśli niczego w Tobie nie ma? Jeśli nic nie zapełni tej pustki i to uczucie nie zniknie? Frustracja i panika zmieniły się już w bezsilność. Dobrze wiesz, że żadne zajęcie nie sprawi, że poczujesz się lepiej. Nie dzisiaj. Kładziesz się z powrotem na łóżku i patrzysz w sufit. W tle dalej słychać filmik.

Chcesz przeczekać ten dzień do końca. Może jutro nie wróci do Ciebie to uczucie. Może uda Ci się zapchać dzień tak, że nie zauważysz czarnej dziury w sobie. Będziesz wiedział, że ona tam jest. Zawsze wiedziałeś, ale nauczyłeś się jej unikać. Zakrywałeś ją i udawałeś, że jesteś normalny. Bo wydaje Ci się, że inni nie doświadczają tego, co Ty. Wiedzą, kim są. W głowie mają pełno myśli i nie noszą w sobie pustki. Ty tworzysz kolejne maski i historie, żeby Cię nie zdementowali. Nie wzięli za dziwaka. Zazwyczaj się to udaje. Czasami pustka jest silniejsza. Wciąż masz nadzieję, że może za chwilę coś Cię zafascynuje na tyle, że porwie Twoje myśli w tym kierunku. Bo zdarza się, że coś Cię popchnie do działania. Porwie Cię na chwilę i zapomnisz o tym uczuciu. Wierzysz w to, ale póki co możesz tylko leżeć i czekać. Może w końcu coś ją przerwie.

Urszula Skorodziłło

BIOCHEMIA BEZBEKA

BĘDĄC W WIRZE SESJI, ZALICZEŃ I NAUKI NA EGZAMINY Z KAMERKAMI, ZACZĘŁAM MYŚLEĆ O TYM, CZY MOŻNA STWORZYĆ BIOCHEMICZNY MODEL BEZBEKA? CZY W SPOSÓB BIOLOGICZNY MOŻNA OPISAĆ, JAKI POWINIEN BYĆ BEZBEK? Z CZEGO BIOCHEMICZNIE SKŁADA SIĘ BEZBEK? PYTANIA POJAWIŁY SIĘ PRZY EGZAMINIE Z PRZEDMIOTU O NAZWIE BIOCHEMIA, WIĘC MOJE OSTATNIE DWIE SZARE KOMÓRKI ZACZĘŁY INTENSYWNĄ PRACĘ NAD OPISANIEM CHOCIAŻBY CZĘŚCI BUDOWY BIOCHEMICZNEJ HIPOTETYCZNEGO BEZBEKA. OTO CO POWSTAŁO Z MOICH PRZEMYŚLEŃ.

Po pierwsze mały słownik, żebyśmy się zrozumieli.

Mitochondria – małe „elektrownie” w komórce. To przez nie masz energię do tego, by żyć (mówię o energii do poruszania się, nie tej mentalnej).

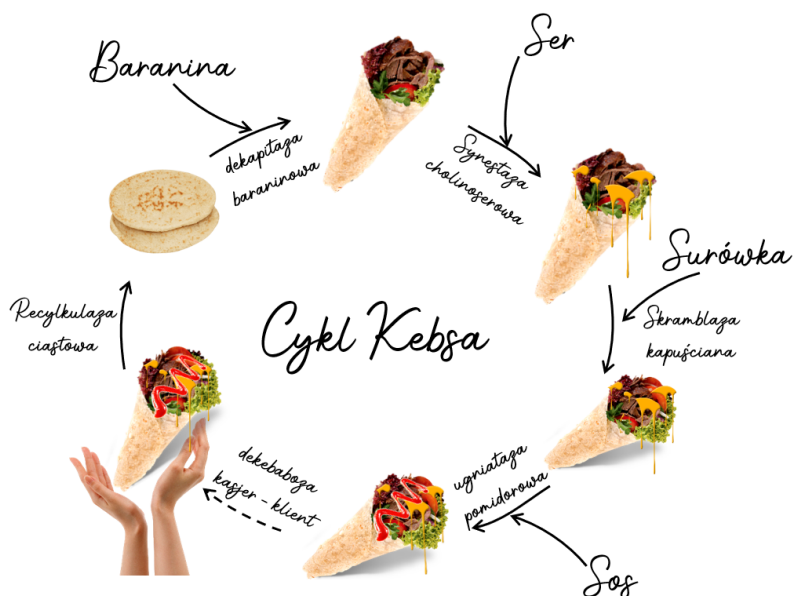
Białko – struktura z węgla, azotu i tlenu (oraz kilku innych składowych). To one są głównym budulcem naszego organizmu.

Oddychanie komórkowe (to nie to samo, co potoczne oddychanie, czyli wdech-wydech) – zawity proces chemiczno-biologiczny, w którym powstaje energia.

Błona komórkowa – otacza komórki w organizmie, składa się z fosfolipidów (zmodyfikowanych tłuszczu), białek (patrz wyżej), cholesterolu (innego rodzaju tłuszczu) i kilku rodzajów cukru.

A więc powróćmy do pytania: z czego biochemicznie składa się Bezbek? Może z białek, jak każdy inny człowiek? Poniekąd tak, ale są pewne różnice: normalne białka są nudne, ale mają fundamentalne funkcje dla organizmów (takie ważniaki, jak Karol w Imponderabiliach). A białka Bezbeka, cóż... One są w kształcie lennyface, kek w i innych memów. Porównajmy zatem kilka białek u normalnego człowieka i u Bezbeka.

Normalny człowiek	Bezbek
białko enzymatyczne – struktury przeróżne, dzięki nim reakcje w organizmie mogą zajść	kek w – śmieje się jak w tym memie, ale <input type="checkbox"/> ostatecznie to zrobi
białko transportujące – przenosi tłuszcze, inne białka i cukry	lennyface – z tym swoim uśmiechem przenosi to, co ma przenieść, ale przy tym lubi napsocić
białko zapasowe – gromadzi się, żeby w trudniejszym czasie móc je wykorzystać	Makłowicz – zatrzyma energię i odda Ci ją w trudniejszej chwili



Tu nie ma wielkich różnic: błona komórkowa Bezbeka zamiast cholesterolu ma tylko nieśmieszne żarty z LS-a.

A na poziomie mitochondriów?

Jak już wyjaśniłam w słowniku, mitochondrium to swoista elektrownia w komórce. To w niej zachodzi istny koszmar nauki biologii każdego biol-chema: Cykl Krebsa. Poza jakże znienawidzonym cyklem reakcji, odbywa się tam jeszcze reakcja łańcucha oddechowego.

Dobra, teoria, jak to jest u normalnego człowieka, za nami. A jak to wygląda u Bezbeka?

Otóż u Bezbeka nie zachodzi cykl Krebsa, a Kepsa. Enzymy są tu też inne niż w zwyczajnej reakcji, ale pełnią podobne funkcje (niestety Bezbek musi jakoś żyć). A zatem co się zmienia?

Właściwie zmieniają się nazwy i delikatnie struktura. Tutaj cykl nie idzie w kółku, jak zazwyczaj, ale w dziwnej trajektorii. Coś, co w jednym obrocie cyklu było jego produktem, to w następnym może być jednym z reagentów lub to od niego może on się zacząć (przecież Bezbek

nie jest prostolinijny i w żadne z góry ustalone cykle nie będzie się bawić). Mimo to efekt jest ten sam, co w zwyczajnym cyklu Krebsa – powstaje paliwo dla życia, czyli ATP (dla chętnych, odsyłam do podręczników do biochemii). Cykl Kepsa za nami, ale czy coś się zmienia w łańcuchu oddechowym? Tak, a co? Tego nasz zespół śledczy jeszcze nie ustalił, ale ze śledztwa wynika, że masoneria maczała w tym palce.

Opis energii, białek, budowy komórki również jest za nami, w takim razie wróćmy do pierwszego pytania. Czy można stworzyć biochemiczny model Bezbeka? Tak, na pierwszy rzut oka nie będzie się on różnił od normalnego cyklu u człowieka, ale po dogłębnej analizie widzimy, że:

- Bezbek ma w sobie dużo LS-owego żartu,
- ma odmienną budowę białek niż normalny człowiek,
- jego mitochondria pracują w innym cyklu,
- ciało Bezbeka jest jeszcze większą tajemnicą niż ciało człowieka.

Tak więc, czy możliwe jest opisanie jaki powinien być Bezbek w sposób biologiczny? Oczywiście, jak najbardziej. Bezbek powinien charakteryzować się:

- uwielbieniem dla kisielu truskawkowego, by budować swoje rezerwy energetyczne dla białka Makłowicz,
- lubić memy, Maćka Gądka i innych memiarzy z Impo: dla swojego dobra, by jego białka miały wzorce jak się formować,
- odrobiną profesjonalizmu i chęci do pracy,
- posiadaniem OkazYEAH w ulubionej restauracji na literę M.

Podsumowując powyższą analizę można stwierdzić, że istnieje wiele możliwości opisanie Bezbeka w sposób biochemiczny. Nie jest to zadanie trywialne, ponieważ na pierwszy rzut oka Bezbek niczym się nie wyróżnia. Mimo to jest niesamowitym członkiem społeczeństwa i buduje wokół siebie zżytą ze sobą społeczność.

Gosia Mierzejewska

SKRÓTY ODCINKÓW #1391-1395

PONIEDZIAŁEK

LS #1391

Reddit i akcje Gamestop. Kto tu jest Robin Hoodem?

Na początku było słowo, a słowo było trzeszczące, bo Włodek kupił okazjnie mikrofon na eBayu i źle go podpiął. Skoro już mamy wyjaśnione trzaski tygodnia minionego, to możemy się skupić na nietuzinkowej fryzurze Tego Pierwszego. Wygląda jak Dave Grohl, były perkusista Nirvany, Queens of the Stone Age, Scream, Killing Joke i Them Crooked Vultures (dużo tego miał na głowie...). Jest taki sklep z gramami w USA – Game Stop. Reddit postanowił pobawić się na giełdzie i wywindować cenę akcji tej spółki. *Stonks*. Włodek opowiada, co się działo i jak wielka to była inba. Chodziło o jakieś *shortowanie* i fundusze *hedgehogowe*. Potem przyszedł Robin Hood i wszystko zabrał. Rozumiecie coś z tego, co napisałem? Ja też nie. Karol mówi, że Ten Pierwszy ma kartoflany ryj. Jak zaczęła się pandemia to Wołodimir zarobił hajs i stracił go na ropie naftowej. Wyszedł na zero. Rekin finansjery, taki Ropczycki. Ostatni numer Magazynu Bezbek był do sprzedania i Karol nie zawahał się o tym wspomnieć. DZIĘ-KU-JEMY!

WTOREK

LS #1392

Jest afera! Karol dał 1 gwiazdkę kierowcy UBERA!

Karol nie chce umierać, bo skończy w piekle. Nasza Ula została wywołana do robienia gifów. Jest już od tego uzależniona, martwimy się... Z drugiej strony lubimy te gify. Karol ma olejek do okularów sprawiający, że można na nie chuchać bez obaw o zaparowanie. Włodek znowu puszcza Ivana Komarenko. Steve Carrell krzyczy: NOOOOO! Wolni Słowianie podziękowali za wspomnienie o nich w LS-ie. Włodek chciał założyć konto, ale niestety trzeba było podać numer telefonu. Lekko Stronniczy pozostaną zniewolonymi Słowianami. Troll podał maila chłopaków, żeby ich zapisać na wykład Mateusza Grzesiaka. Geniusz. Zdarza się, że trzeba sobie gdzieś pojechać Uberem. Uważajcie jednak, bo możecie się natknąć na cytaty niesłusznie przypisywane Georgowi Orwellowi. Takiej sytuacji doświadczył Włodek, a kierowca wiozący Karola przejechał na czerwonym świetle, za co zarobił bardzo zjadliwe zgłoszenie. Gdyby Karol jeździł nocami w krakowskich taksówkach, to nie robiłby nic innego, oprócz skarżenia. Złota myśl Włodka, kolejna wielka sentencja: "Nie było nocy, był dzień". Mickiewicz by tego lepiej nie powiedział. Lech Roch Pawlak też. Powstała piękna piosenka w dwóch częściach. Flaming Lips zagrali koncert w bańkach przypominających te, w których się uprawia zorbing. Feel gut kontener: widzka LS-a napisała książeczkę dla dzieci z lekcjami gry na czarno-białym parapeciku i wysłała ją Ninie. Karol ma stary, pomazany stół, którego chce się pozbyć.

ŚRODA

LS #1393

WODOCIĄGI KIELECKIE WZORCOWO USUWAJĄ AWARIE W POLSCE I NA ŚWIECIE

Karola wciąż frapuje temat nowego mieszkania i nie może doczekać się kredytu. Włodek robi Karolowi dzióbek, że nie ma chuja we wsi i pyta go, przed jaką prawdą o sobie ucieka. Okazuję się, że Karol obawia się tego, że przyjdzie ktoś, kto odkryje, że on wciąż udaje. Karolu, to już się stało. Przykro mi. Załóż buty. Dowiadujemy się, że lepiej z góry uważać się za chujowego niż potem się zawieść na sobie. Przenosimy się do Kielc i słuchamy, co ma do powiedzenia rzecznik tamtejszych wodociągów. Okazuje się, że pan rzecznik nauczył się na pamkę jednego zdania i powtarzał je jak mantrę. Podobno kłamstwo powtarzane odpowiednią ilość razy staje się rzeczywistością. Dzięki scenie poglądowej wiemy, jak to robić niedobrze dobrze, i że Karol jest seksownym nerdem. xD Pan rzecznik się broni, ale nie ma bronii, więc nie wyszło. Karol nigdy nie opowiadał żartu... do dziś. U nas w redakcji też mamy gości od tego typu żartów... Ciągniemy temat rzecznika i Włodek mówi, że jak jesteś rzecznikiem to nie istniejesz, powinieneś mieć zabieraną tożsamość i być wypuszczany z lochu tylko, kiedy trzeba ratować dupę pracodawcy. Włodek czyta maila po norwesku, czyli możemy spokojnie dopisać kolejny język, którym się posługuje ten wybitny twórca. Adrian napisał piękną laurkę dla Karola w tym języku. Karol się cieszy.

CZWARTEK

LS #1394

Czy religia powinna być w szkole?

Co tu się odkarolowłódkowuje?! Fernando Riviera ma poważnego konkurenta, tylko mniej opalonego (bo Karol wygląda jak typowy polak) i bez tak olśniewająco białego uśmiechu. WSPANIALE! Taki Karol działa na mnie jak Płachta na byka! WSPANIALE! *Cisza na morzu, cisza w komnacie. Kto się odezwie ten zdejmie gacie!* – zdejmuję Włodek, który sam chciał pograć ciszą. Włodek proponuje modlenie się przed kamerą, a tysiące uczniów wypisuje się z lekcji religii. Kiedyś inba byłaby wielka, ale teraz to nie ma czasów.

Młódziej twierdzi, że na lekcjach religii jest nudno. Ja na studiach miałam taki przedmiot jak Biblia i to był najlepszy przedmiot na jaki uczęszczałam. Nie dlatego, że poznałam Boga czy pogłębiłam wiarę, lecz dlatego, że teraz mogę w każdej dyskusji, popierając się argumentami naukowymi samego Kościoła, wykazać, że rozmówca (a często nawet osoba duchowna czy deklarująca się jako zagorzały katolik) nie wie nic na temat pisma, na którym opiera całą swoją wiarę i światopogląd. Szach-mat, katolicy! Dyskusja na ten temat trwa niemalże cały odcinek i nawet nikt nikomu nie przerywa.

PIĄTEK

LS #1395

Czy James Bond przez zły placement skończy jak Amber Gold?

Jim Jarmush zrobił taki film, Kawa i papierosy, a Fisz – Emade, Tworzywo Sztuczne na płycie Heavy Metal nagrali kawałek pod tym samym tytułem, i tak się właśnie rozpoczyna ten odcinek. A czy ktoś wie czy cda.pl jest legalne? Cda mówi, że tak, ale nikt im w to nie wierzy. Jak podróżować w czasie pandemii? Nikt tego nie wie, a naukowcy apelują o ujednoczenie przepisów w całej Europie, zwłaszcza, że powstają kolejne ekscytujące mutacje. Pandemia pasuje Włódkowi, bo ma wymówkę dla swojej niechęci do wychodzenia z domu. Przez placement Nokii opóźnia się premiera nowego Bonda. Kiedyś Nokia to robiła kampanie reklamowe! Karol robił kampanię! Kiedyś to było, teraz to nie ma. Nie było Nokii, był dzień. Był też telefon do Mon. Ja chcę więcej telefonów do Moniczki. Czy damy radę do poniedziałku? *Chuj na to kładę, bo i tak damy radę!* – ojciec Tadeusz Rydzyk.

Hex Zero Rouge, Elizabeth Landeberg

BEZBEKOWY HOROSKOP

06.02–13.02

Baran (21.03–20.04)

W tym tygodniu nie będziesz Panem Marudą, niszczyicielem dobrej zabawy, uśmiechów dzieci. Swoją pozytywną energią będziesz zarażać innych, uważaj jednak na osoby, które będą próbowały zepsuć Ci humor.

Byk (21.04–21.05)

Będziesz odważny niczym Włodek walczący o colę w zestawach w Maku. Twoja siła przełoży się na pracę, co dostrzeże Twój szef i wynagrodzi Cię hojnie. Poczujesz się przez chwilę jak Radek Kotarski.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Poczujesz przytyw popularności jak Maciek Gądek po każdym przeglądzie memów. Pamiętaj jednak, że sława ma też ciemne strony. W weekend odłącz się od wszystkiego i pozwól sobie odpocząć.

Rak (23.06–22.07)

Będziesz miał wyjątkowo dobre podejście do ludzi. Bliscy wybaczą Ci niektóre rzeczy szybciej niż grupa Imponderabilia brak odcinka w sobotę. Przestań wracać do starych spraw i skup się na przyszłości.

Lew (23.07–23.08)

Ten tydzień będzie dla Ciebie dobry niczym GIF-y Pani Redaktor Naczelnej Bezbeka i memy Maćka Gądka. Ciesz się spokojem i dobrą energią. Nie pozwól komuś zniszczyć tego samopoczucia.

Panna (24.08–23.09)

Osiągniesz wiele sukcesów w swoich różnego typu działalnościach. Merkury przyniesie Ci wiele kreatywnych pomysłów, dzięki temu nie popadniesz w rutynę. Twoje życie będzie tak zróżnicowane, jak playlista Włodka na podsumowanie roku.

Waga (24.09–23.10)

To doskonały czas, by zająć się sztuką. Nawet jeśli nie jesteś artystą, to włącz sobie składankę utworów z LS-a i daj ponieść się wyobraźni. Może odkryjesz w sobie nową pasję i zaskoczysz wszystkich.

Skorpion (24.10–22.11)

Weekend sprzyja oddaniu się sztuce, więc odpręż się i włącz „Włodek śpiewa yummy biebera 1h”. Zaplanuj wyjazd w piękne miejsce, nie musi być ono daleko, ważne, żebyś zaznał tam spokoju i odpoczynku.

Strzelec (23.11–21.12)

Obejrzyj LS-a i poczujesz prawdziwe zero potrzeb! Nie bój się podejmowania ważnych decyzji i planuj przyszłość. Jeśli jesteś sam, to otwarcie szukaj nowych znajomości. Wenus zapewni Ci szczęście.

Koziorożec (22.12–20.01)

Czerp z życia tyle szczęścia, co Ramen z uwagi przypadkowych ludzi na ulicy. W końcu poczujesz się odważny i zdeterminowany do pracy. Nadejdą dobre informacje od przyjaciół.

Wodnik (21.01–18.02)

Bądź jak Hrabia Potocki i nie przejmuj się tym, co mówią inni. Zajmij się ambitnymi pomysłami, ale nie zapomnij o czasie dla siebie. Weekend sprzyja imprezom tak szalonym, jak 30. urodziny Angeliki Jarosławskiej.

Ryby (19.02–20.03)

To doskonały czas na szukanie nowych znajomości i miłości. Jeśli jesteś singlem, to odśwież wiedzę z odcinka #1150, bo może się przydać w najbliższym czasie. Czeka Cię czas pełen niespodzianek.

Wróżka NS



RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW

1 LUTY, ISTNIEJE
PRZEGLĄD MEMÓW LS:



Bartek Nizioł

WŁOD: Czasem jest dobrze pomilczeć w programie. Zagrajmy ciszą.
cisza
JA:



Adrian Kaczmarczyk

Ja logując się na zajęcia online 2 minuty po przebudzeniu



Alicja Kotdras

Bernard Kłopotki

Ojciec: nie chcę słyszeć nic o żadnym psie



Dave Trzy



Gustaw Kaźmierczak

Leonardo DiCaprio widzący swojego sobowtóra w LSie

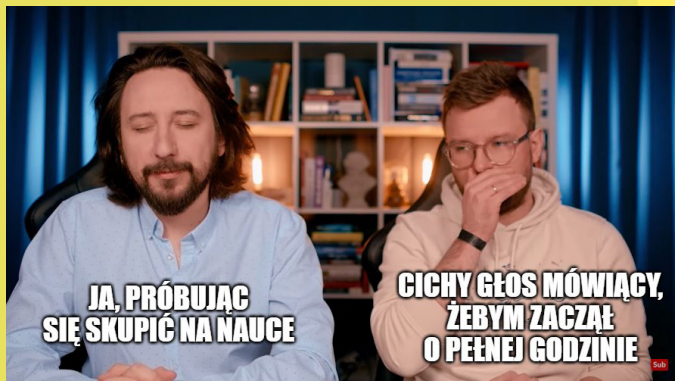


Maciej Gądek

Wykładowca: niestety rzutnik się
zepsuł
Student: *podpina rzutnik*
Wykładowca:



Kaśka Wodzińska



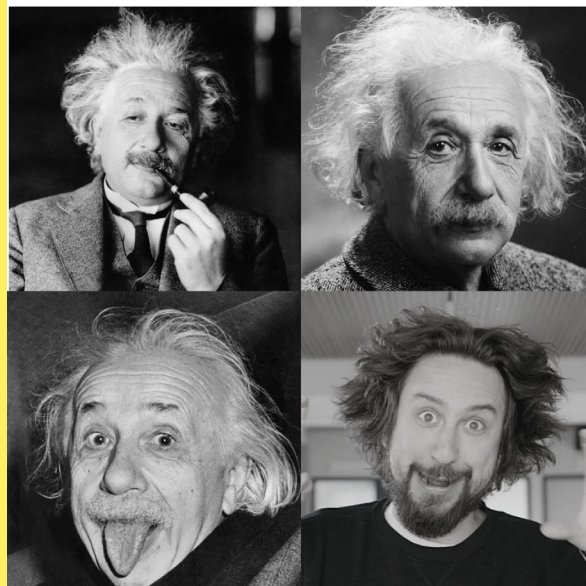
Rafał Peph Kucyk Sobol

KAROL: WŁODEK, KAŻDY BYŁ NA KONCERCIE
JA: TO CHYBA JESTEM WYJĄTKIEM BO NIE BYŁEM
NIGDY.

KAROL:



Albert Einstein – fizyk teoretyczny i laureat Nagrody Nobla



Marcin Gwizdek

ROZRYWKA

SUDOKU

JEST LEKIEM NA CAŁE ZŁO.

ROBERT...



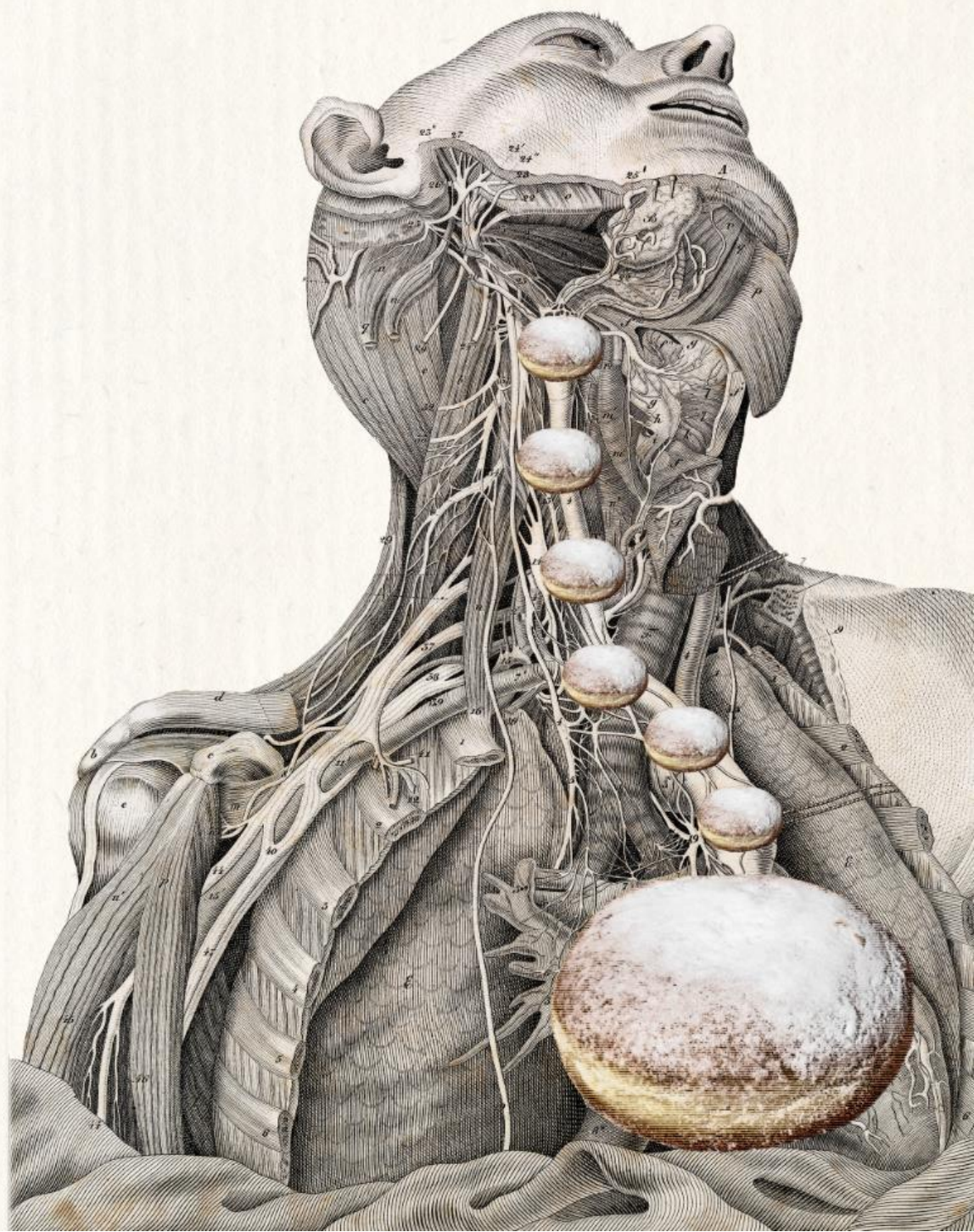
			A		O	W		
Ł					W	K		
O	I				C			
	O	Ł		I				A
			Ł		O			
I				W		C	O	
			W				K	M
		M	I					O
A	I				K			

#22 aut. Tangensy w akcji

Pączki - słodkie życie,

słodka śmierć.

wincyj.



BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Do kogo podobny jest Włodek?
2. Jak działa giełda? Pytamy serio.
3. Dodatek beauty do Magazynu Bezbek!
4. Problemy z kablem Karola.
5. Czy Ula znowu zrobi serię gifów? [WYWIAD]
6. Za co warto dać jedną gwiazdkę? – przygody w Uberze i nie tylko.
7. Nie było nocy, był dzień. Gdzie była noc w tym czasie?
8. Bycie rodzicem – robisz to źle.
9. Czy jesteś beztalenciem? [PSYCHOTEST]
10. Impostor syndrome. [QUIZ]
11. Co leży na sercu? Bezbekarz odpowiada!
12. Zieleń w turkus? Passée, dziś w modzie zieleń w magentę!
13. Migdały i nerkowce. Jak ich nie pomylić?
14. No time today, czyli krótka historia spóźnienia się.
15. Czy damy radę?
16. Karol Paciorek Early Evening Show!
17. Połącz klocki!
18. W LS-ie wystąpił...WŁODEK MARKOWICZ! [SZOK]
19. Czy Karol nadaje się na prowadzącego? [ANKIETA]
20. 10 najpopularniejszych zabaw z ciszą!
21. Cisza na planie, cisza w El-Esie! Jak wykorzystać kilka sekund ciszy w głośnikach.
22. Średnia hawajska i inne sposoby na „rozkręcenie” religii w szkołach!
23. Jaki wpływ mają wodociągi kieleckie na coraz mniejsze zainteresowanie lekcjami religii?
24. Magazyn Bezbek wzorcowo dostarcza bezcenną dawkę bezbecji!
25. Jesteśmy w czotówce krajowej, a nawet światowej!
26. Z tygodnia na tydzień popyt na nasze wydania nie maleje!

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38—870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E—Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Angelika Konieczna, Bartosz Jasiński,
Mateusz Kotas, Julia Sieradzka, Lena Śniadała

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Natalia Siuta

GRAFIKA: Agata Iwanow, Łukasz Biernacki, Malv
Dziechciarow

AUTORZY: Mateusz Matłok, Agata Iwanow, Urszula
Skorodziłto, Rafał Mazur, Wróżka NS, Hex Zero
Rouge, Kacper Wolszczak, Gosia Mierzejewska,
Angelika Konieczna, Eli Lia, Ksawery Kazimierczak,
Elizabeth Landeberg

OKŁADKA: Emilia Wicik

Tak, Karol. Robię gify!

Ula



MagazynBezbeK

BezbeKowy Magazyn

MagazynBezbeK GIFs

